

## Mobbing

Autor tekstu: **Jan M. Fijor**

**T**erminem robiącym ostatnio w Polsce karierę stał się mobbing czyli „złe, wręcz brutalne traktowanie pracowników przez pracodawców, polegające na upokarzaniu ich, znęcaniu się psychicznym, a w przypadkach skrajnych, nawet i fizycznym”.

Nie twierdzę, że wszyscy polscy pracodawcy to czuli i wrażliwi opiekunowie załogi, podejrzewam jednak, że „mobbing” jest zjawiskiem wydumanym przez tzw. wrogów kapitalizmu, którzy chcą w ten sposób dołożyć krwiopijcom i wyzyskiwaczom czyli pracodawcom, a przy okazji uzasadnić konieczność wprowadzenia kolejnej ustawy zwiększającej, już i tak przesadny, urzędniczy nadzór nad gospodarką.

Mobbing jest niewątpliwie owocem myśli Marksa, którzy uważał, że kapitalista żyje z wyzyskiwania swoich pracowników; pastwienie się nad nimi jest formą takiego wyzysku. Klóci się to z resztą koncepcji Marksa, wedle której kapitalista żyje z zawłaszczania robotnikowi wartości dodanej. Skoro tak, to w interesie tego pierwszego leży przecież utrzymywanie pracownika w jak najlepszej kondycji fizycznej i psychicznej. Wszak wiadomo, że pracownik zdrowy, zadowolony z siebie, który swego pracodawcę lubi i ceni, pracuje lepiej, niż ktoś, kto się swojego przełożonego boi, kto go nienawidzi i czeka tylko, aby się na nim odegrać. Trzeba być niespełna rozumu, albo psychopata, by we własnej firmie, założonej za własne, ciężko zarobione pieniądze działać na własną szkodę.

Niewolnictwo, które było skrajnym przypadkiem mobbingu zostało zniesione nie dlatego, że właściciele plantacji czy manufaktur poczuli wyrzuty sumienia, choć to też, lecz głównie dlatego, że wyliczyli, iż praca niewolnicza drożej ich kosztuje. Uświadomili im to konkurenci z rejonów, w których niewolnictwa nie było, a mimo to wydajność pracy była znacznie wyższa. Analogicznie, pracownik, którego traktuje się właściwie, pracuje lepiej, czyli — mówiąc brutalnie — bardziej opłaca się go zatrudniać. Pracodawca, który płaci pracownikowi za mało w stosunku do tego, co otrzymałby od innych pracodawców, może tego pracownika stracić na rzecz konkurencji, a jeśli nawet go nie straci, wie, że ma taniego, niskopłatnego „niewolnika”, którego wydajność jest proporcjonalna do otrzymywanego wynagrodzenia. Ekspedientka zarabiająca „grosze” w sklepie ABC wie, że takie same grosze zarobi w każdym innym miejscu. Dlaczego miałaby traktować swoje obecne miejsce pracy lepiej? Przeciwnie, rodzi się w niej agresja, która odbija się na sposobie pracy — jest niestaranna, niegrzeczna i nieuczciwa.

Jednakże żaden rozsądny pracodawca prywatny nie może płacić więcej, niż wynosi wartość wyprodukowanej przez jego pracownika pracy, bo zbankrutuje. W dzisiejszym, coraz bardziej konkurencyjnym świecie, kapitalista, żeby nie stracić kapitału, który w przedsięwzięcie zainwestował musi wymagać od pracowników odpowiedniej wydajności.

Po latach byle jakiej płacy i płacy, prywatni pracodawcy zaczęli nagle od pracowników wymagać dobrej pracy. Ta presja na wydajność i lepszą pracę spotkała się ze zrozumiałym oporem, czego przykładem jest chociażby niechęć załóg wobec prywatyzacji, która rodzi wyższe wymagania, zmusza do dyscypliny i powoduje zwolnienia.

Jednakże żaden kapitalista nie jest w stanie pracownika wyzyskiwać wbrew jego woli. Żaden prywatny pracodawca nie może mnie zmusić (bez naruszenia prawa) do wykonania czegoś, czego ja nie chcę, albo zabronić zrobienia czegoś, co akurat zrobić chcę. Taki przymus zarezerwowany jest wyłącznie dla państwa. Tylko ono może sobie pozwolić na działalność z użyciem siły, ponieważ nie kieruje się ono w swoim działaniu rachunkiem ekonomicznym. Jeśli wskutek mobbingu spadnie wydajność pracy i pojawią się straty, państwo wyrówna je poprzez konfiskatę (pardon: opodatkowanie) obywateli. Prywatnego pracodawcy, który takiego „luksusu” nie ma, na rozrzutność — w tym wypadku, na mobbing — po prostu nie stać.

Jeżeli mobbing gdzieś istnieje, to nie w przedsiębiorstwach prywatnych. Na złe traktowanie pracownika może sobie pozwolić wyłącznie pracodawca, który z tego tytułu nie poniesie żadnych konsekwencji. Takim pracodawcą jest wyłącznie państwo! Nawet najbardziej agresywny, najbardziej sadystyczny pracodawca prywatny takiej władzy nie ma!

Występowanie mobbingu w przedsiębiorstwach prywatnych, o ile ma gdzieś miejsce, ma również swoje źródło w ingerencji państwa, które swoim autorytetem (siłą) narzuci styl pracy

zmuszający do maltretowania pracowników, albo na takie zachowania ze strony pracodawcy przyzwoli, gwarantując mu przy pomocy układów towarzyskich, politycznych, licencji, koncesji, zwolnień podatkowych, ceł bezkarność.

Jedynym systemem gwarantującym godność, bezpieczeństwo i dobrobyt pracownika jest kapitalizm, a więc system, który odżegnuje się od agresji, opierając swoje funkcjonowanie na harmonijnym współdziałaniu pracodawcy i pracobiorcy. Pod warunkiem, że poddany jest dyktatowi rynku, wolności, konkurencji i innych przejawów działania „niewidzialnej ręki”...

**Jan M. Fijor**

Ekonomista; publicysta "Wprost", "Najwyższego Czasu", "Życia Warszawy", "Finansisty" i prasy polonijnej; wydawca (Fijorr Publishing). Były doradca finansowy Metropolitan Life Insurance Co. Ekspert w dziedzinie amerykańskich stosunków społeczno-politycznych. Autor dwóch książek: "Imperium absurdu" i "Metody zdobywania klienta, czyli jak osiągnąć sukces w sprzedaży".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-10-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3698) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3698>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)